

MIECZYŚLAW JACHNA

MIĘDZYJARODOWA WYMIANA HANDLOWA  
A DEFORMACJA ŚWIATOWEGO CYKLU KONIUNKTURALNEGO

Cechą charakterystyczną gospodarki kapitalistycznej jest cykliczność jej rozwoju, polegająca na tym, że proces wzrostu gospodarczego przebiega nierównomiernie, wykazując okresowe wahania koniunktury. Okresy wahań są powtarzalne w czasie i tworzą w ten sposób zamknięte, kolejno po sobie następujące tzw. cykle koniunkturalne. Klasyczny przebieg cyklu charakteryzują: kryzys, w którym występuje spadek produkcji, zatrudnienia i cen; depresja, utrzymująca nadal niski poziom wszystkich wyżej wymienionych wskaźników; ożywienie, powodujące stopniowy wzrost produkcji, zatrudnienia i cen; rozkwit, kiedy to wszystkie wymienione wielkości osiągają najwyższy poziom. Faza rozkwitu jest wstępnym okresem przygotowawczym do nowej recesji albo kryzysu.

Historia kryzysów sięga końca XVIII w. i bierze swój początek od nadprodukcji w angielskim przemyśle bawełnianym w r. 1788. Aż do r. 1819 były to jednak jedynie kryzysy nadprodukcji określonych gałęzi przemysłowych i związane z tym później kryzysy handlowe i pieniężne. Miały więc one charakter częściowy, lokalny, wywierały wpływ tylko na większe ośrodki handlowe i przemysłowe. W okresie tym kryzysy pojawiały się dość często, ale brakowało im jeszcze regularności występowania. Trudno też rozróżnić charakterystyczne cechy cyklu koniunkturalnego — depresję, ożywienie czy rozkwit.

Dopiero w r. 1825 doszło do kryzysu ogólnej nadprodukcji, powodującego zaburzenia w całej gospodarce kapitalistycznej, a jego następstwa odczuwalne były we wszystkich głównych gałęziach przemysłowych. Był to pierwszy cykliczny kryzys ogólnej nadprodukcji w kapitalizmie. Skutki jego poniosła nie tylko gospodarka Anglii, dla której były one najdotkliwsze, ale i Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Szwecji i innych państw kapitalistycznych. Nie oznacza to jednak, że same tylko impulsy kryzysowe z Anglii były aż tak silne, że wywołały reperkusje w gospodarce pozostałych państw kapitalistycznych. Stały się one jedynie jednym z ogniw w łańcuchu przesłanek załamania gospodarczego z 1825 r. Wewnętrzna sytuacja ekonomiczna Stanów Zjedno-

czonych, Francji, Niemiec i innych państw wraz z angielskimi skutkami załamania koniunktury doprowadziły do wyżej wspomnianego kryzysu<sup>1</sup>.

Po 1825 r. obserwujemy stopniowo wzrastającą liczbę państw kapitalistycznych, które nie tylko odczuwają skutki kryzysu w innym kraju, ale stają się bezpośrednimi uczestnikami załamania gospodarczego. Podczas gdy w r. 1825 nasilenie załamania koniunktury było podobne tylko w dwóch krajach, a mianowicie w Anglii i Stanach Zjednoczonych, to w r. 1847 objęło ono swym zasięgiem również — poza wyżej wymienionymi — Francję, w r. 1857 — Niemcy, a w r. 1873 — Austrię. Kryzys z lat 1890—1891 ogarnął już terytorium dziesięciu państw kapitalistycznych, a z lat 1907—1908 — powiększył tę liczbę do piętnastu krajów. Największy kryzys światowy miał jednak miejsce dopiero w latach 1929—1933.

Główną przyczyną cyklicznego rozwoju gospodarki kapitalistycznej i związanego z tym rozszerzania się kryzysu na coraz to nowe terytoria był żywiołowy proces uprzemysłowienia, a więc powstanie sektora inwestycyjnego w tych krajach. Przyczynę tę można określić jako wewnętrzną przesłankę cyklicznego rozwoju ekonomiki. Nie bez znaczenia były i czynniki zewnętrzne. Przenikanie impulsów kryzysowych z kraju do kraju jest procesem skomplikowanym i zależy od wielu przesłanek o charakterze koniunkturalnym, struktury gospodarki i powiązań między poszczególnymi krajami. Ruchy migracyjne ludności, międzynarodowy obrót towarowy i kapitałowy oraz zmiany cen — to czynniki zewnętrzne określające przebieg cyklu.

Porównując jakiegokolwiek dwa kraje kapitalistyczne w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat należy dojść do wniosku, że w miarę upływu czasu stopień podobieństwa między cyklami u nich występującymi wzrastał. Stwierdzenie to nie może sugerować jednak całkowitego wzajemnego upodobniania się struktury gospodarczej wszystkich państw kapitalistycznych. W grę wchodzi tu głównie niejednorodny stopień rozwoju poszczególnych krajów w określonym czasie oraz różne, specyficzne warunki lokalne i inne. Różnice te — przynajmniej w odniesieniu do wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych — z biegiem czasu tracą na znaczeniu<sup>2</sup> i kapitalistyczna gospodarka nadaje kryzysowi charakter światowy, kształtując w tej też skali cykliczną formę procesu reprodukcji w kapitalizmie i przyczyniając się do powstania jednolitego światowego cyklu ekonomicznego. Powstawanie kryzysów obejmujących wszystkie kraje kapitalistyczne było ściśle związane z kształtowaniem się rynku międzynarodowego i światowej gospodarki. „Światowe cykle przemysłowe nie są po prostu sumą zsynchronizowanych kryzysów i faz

<sup>1</sup> L. Mendelson, *Teoria i historia kryzysów i cykli ekonomicznych*, t. I, Warszawa 1959, s. 359—379.

<sup>2</sup> J. A. Estey, *Cykle koniunkturalne*, Warszawa 1959, s. 95.

rozkwitu w poszczególnych krajach, lecz stanowią demonstrację wysokiego stopnia rozwoju pracy i jej międzynarodowego podziału, światowego obrotu towarowego i kredytu oraz konkurencji międzynarodowej<sup>3</sup>.

Czym więc należy tłumaczyć fakt, że od r. 1933 gospodarka kapitalistyczna nie przeżywała dotychczas ogólnego kryzysu, że światowy cykl ekonomiczny uległ tak poważnemu zdeformowaniu? Zagadnienie to zostanie zanalizowane — z racji zainteresowań naukowych autora — tylko pod kątem widzenia wpływu międzynarodowej wymiany handlowej na deformację cyklu, a marginesowo potraktowany zostanie — z konieczności, dla pełniejszego zobrazowania całości zagadnienia — wpływ innych, zapewne bardziej istotnych czynników tej deformacji.

Widmo zarysowującego się kryzysu z lat 1937—1938 zostało odsunięte wskutek wybuchu drugiej wojny światowej. Dla kapitalistycznej gospodarki Stanów Zjednoczonych i krajów Europy zachodniej oznaczało to wysoką koniunkturę w przemyśle zbrojeniowym, którego rozwój następował kosztem innych gałęzi przemysłowych. Była to szczególnie korzystna sytuacja dla gospodarki amerykańskiej, która nie ucierpiała wskutek działań wojennych i stała się głównym dostawcą broni, a później i innych artykułów dla walczącej Europy. Po zakończeniu drugiej wojny światowej zaczęło działać prawo odłożonego popytu nie tylko w warunkach wewnętrznej gospodarki kapitalistycznej, ale i w stosunkach międzynarodowych. Nagromadzone w czasie wojny rezerwy płatnicze krajów surowcowych mogły być potem zużyte na wzrost importu z krajów wysoko rozwiniętych, gdzie w ten sposób utrzymała się wysoka koniunktura<sup>4</sup>.

Ta eksportowa ekspansja wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych — ściślej precyzując, głównie Stanów Zjednoczonych — nie oznaczała jeszcze wówczas dla importujących krajów surowcowych żadnej konkurencji na ich rynku wewnętrznym, a tym bardziej spadku produkcji. Nie był to bowiem import konkurencyjny. Niemniej ta faza rozkwitu nie okazała się trwała dla gospodarki amerykańskiej. Lata 1948—1949 były okresem załamania się dobrej koniunktury i zapoczątkowania głębokiej recesji gospodarczej, która jednak nie doprowadziła do tak poważnego kryzysu, jak to miało miejsce w latach 1929—1933. Dla porównania podajmy, że rozmiary produkcji w Stanach Zjednoczonych w latach 1948—1949 obniżyły się zaledwie o 10,5%, podczas gdy w latach 1929—1933 aż o 40,0%<sup>5</sup>. W imporcie Stanów Zjednoczonych notujemy

<sup>3</sup> L. Mendelson, op. cit., s. 162; zob. też: W. C. Mitchell, *Business Cycles. The Problem and its Setting*, New York 1927, s. 450.

<sup>4</sup> A. Berman, *On Methods in Political Economy*, Political Affairs 1956, nr 6; A. Szeworski, *Cykl koniunkturalny a interwencjonizm państwowy*, Warszawa 1964, s. 58—59 (maszynopis powielony).

<sup>5</sup> M. Dobb, *Studia o rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1964, s. 392.

stosunkowo niewielki spadek, co jest odzwierciedleniem łagodności załamania popytu wewnętrznego. Wskaźnik importu w okresie recesji od IV kwartału 1948 r. do II kwartału 1949 r. obniżył się do wielkości 98 (jeśli przyjmiemy początek fazy recesji za 100). W eksporcie natomiast notujemy w tym samym okresie dość znaczny wzrost wskaźnika. Jeśli przyjmiemy jak wyżej początek fazy za 100, to okaże się, że w okresie recesji wskaźnik eksportu wzrósł do 109<sup>6</sup>. Wyjaśni to zjawisko zasilanie przez Stany Zjednoczone — począwszy od r. 1948 — siły nabywczej państw Europy zachodniej transferem dolarowym w ramach planu Marshalla. Pomoc ta była szczególnie pożądana dla krajów Europy zachodniej — pomimo związanych z nią warunków politycznych — ze względu na występujący tam wówczas głód dolarowy, a wspomniany przepływ kapitału osłabiał nacisk na bilanse płatnicze kapitalistycznych państw europejskich. Wskutek tego zaostrzała się konkurencja towarów amerykańskich na rynku Europy zachodniej i powstawały tendencje depresyjne. W zależności od przewagi jednego z dwu wyżej wymienionych czynników następowało okresowe przyhamowanie albo przyspieszenie wzrostu, a decydujące znaczenie miała w tym przypadku umiejętna polityka interwencyjna państwa. Dla Stanów Zjednoczonych natomiast stanowiło to jeszcze jeden czynnik osłabiający głębokość załamania koniunktury<sup>7</sup>.

Tak więc kryzysowe załamanie gospodarki amerykańskiej w latach 1948—1949 nie zdołało przenieść swych impulsów na grunt europejski, przeżywający wówczas okres względnie pomyślnej koniunktury. Powojenne zniszczenia spowodowały wzmogoną falę inwestycji, występowała przerwa w działalności przemysłu niemieckiego, prawo odłożonego popytu działało i na tym obszarze. Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej nie nastąpiła zgodność występowania poszczególnych faz cyklu w dwu największych ośrodkach przemysłowych świata.

Następne powojenne załamanie koniunktury przypada na kraje Europy zachodniej w latach 1951—1953. Nie można jednak określać go mianem kryzysu, gdyż było ono zbyt słabe, by stać się przyczyną wysokiej koniunktury pokryzysowej, a ponadto nie obejmowało równocześnie wszystkich państw zachodnioeuropejskich, nie było załamaniem powszechnym nawet dla tego rejonu. W poszczególnych krajach nastąpił nieznaczny spadek wielkości produkcji, a odzwierciedlenia recesji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych prawie nie znajdujemy, z wyjątkiem gwałtownych skoków cen światowych, których źródeł należy

<sup>6</sup> A. Szeworski, op. cit., s. 164. Przy omawianiu wskaźników eksportu i importu Stanów Zjednoczonych w następnych okresach kryzysu wykorzystano to samo źródło.

<sup>7</sup> Por. D. Sokołów, *Deformacja światowego cyklu koniunkturalnego*, Warszawa 1964, s. 207.

dopatrywać się w wojnie koreańskiej. Kraje uprzemysłowione gromadziły wówczas zapasy surowców i artykułów żywnościowych, co stało się przyczyną poważnego wzrostu cen tych produktów<sup>8</sup>, okresowej poprawy wskaźnika terms of trade krajów surowcowych i ożywienia ich popytu na dobra inwestycyjne. Spowodowało to z kolei wzrost cen tych dóbr, wskutek poważnych zmian w strukturze produkcji — zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i państw Europy zachodniej — związanej z wytwarzaniem na cele zbrojeniowe. Stan ten nie trwał jednak długo. W wyniku dość znacznych zakupów inwestycyjnych poczynionych w r. 1951 przez kraje słabo gospodarczo rozwinięte oraz wspomnianej podwyżki cen artykułów przemysłowych nastąpiło wyczerpanie rezerw dewizowych krajów surowcowych i spadek popytu zarówno z ich strony, jak i w konsekwencji ze strony państw uprzemysłowionych. Doprowadziło to w r. 1952 do okresowego załamania koniunktury na rynku światowym. Najbardziej odczuły to kraje, których gospodarka wykazywała dużą zależność od handlu zagranicznego, a więc właśnie kraje zachodnioeuropejskie, jeszcze wówczas niemal że nie mające wpływu na gospodarkę amerykańską. Właśnie wojna koreańska była tym razem przyczyną, że recesja w Europie zachodniej trafiła na ożywienie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych. Produkcja amerykańska w latach 1950—1951 gwałtownie wzrosła, co było wynikiem militaryzacji gospodarki, a w r. 1952 weszła w okres stabilizacji i dopiero w latach 1953—1954 spowodowała kryzys.

Ponownie więc byliśmy świadkami niezgodności faz cyklu w Stanach Zjednoczonych i Europie zachodniej. Recesja europejska zbiegła się wtedy z ożywieniem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych. Wprawdzie nastąpiło pewne zbliżenie faz cyklu w r. 1953, niemniej okres trwania tych faz nie jest zgodny dla obu wyżej wymienionych obszarów. W Europie depresja zaczęła przechodzić w fazę ożywienia, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych rozpoczynała się dopiero wstępna faza kryzysu.

Lata 1953—1954 przyniosły, jak już wspomniano, kryzys w Stanach Zjednoczonych. Produkcja w tym okresie spadła o 10,2%, import natomiast wykazywał — podobnie jak w latach 1948—1949 — minimalny spadek. Wskaźnik importu w okresie kryzysu z lat 1953—1954 obniżył się do wielkości 97 przy przyjęciu początków fazy kryzysu za 100. Eksport natomiast wykazywał wzrost do 109. Czym należy wytłumaczyć ten wzrost eksportu? Wyżej wspomniano o poważnych wydatkach Stanów Zjednoczonych w okresie wojny koreańskiej, a więc pewnym powiększeniu rezerwy dolarowej poza granicami Stanów Zjednoczonych.

<sup>8</sup> Przyjmujemy dla r. 1950 wskaźnik 100, który w r. 1951 wzrósł do 125, a w r. 1952 obniżył się do 112 i w r. 1953 do 108 (dane według Monthly Bulletin of Statistics, Statistical Office of the United Nations, New York 1955).

Rezerwa ta była w poważnym stopniu wykorzystywana do r. 1952, ale nie oznacza to, że wyczerpano ją całkowicie. Ponadto ekspansja eksportowa Stanów Zjednoczonych, która jest zwykle jedną z metod pokonywania trudności związanych z załamaniem dobrej koniunktury, przyczyniła się do wzrostu zakupów wyrobów amerykańskich na rynkach innych państw. Tak więc silny wzrost importu Stanów Zjednoczonych w okresie między dwoma kryzysami i związane z tym nagromadzenie zapasów dolarowych w pozostałych krajach-eksporterach stało się istotnym czynnikiem pozwalającym w okresie kryzysu z lat 1953—1954 na ekspansję eksportową. Pewien spadek importu można wytłumaczyć również interwencyjną polityką państwa, głównie w dziedzinie ochrony celnej i kontyngentowania przywozu.

Od omówionego wyżej przebiegu cyklu koniunkturalnego odbiegał w sposób dość istotny kryzys z lat 1957—1958. Był to bowiem, okres prawie równoczesnego załamania koniunktury zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie zachodniej. Pomimo tej pozornej zgodności czasowej nie przybrał on charakteru kryzysu światowego i nie stał się punktem wyjściowym dla dalszego zgodnego przebiegu światowego cyklu koniunkturalnego.

Kryzys z lat 1957—1958 oznaczał dla Stanów Zjednoczonych najwyższy powojenny spadek produkcji, bo aż o 11,6%, co było skutkiem krótkotrwałego, przedkryzysowego boomu inwestycyjnego związanego z wyjątkowym boorem eksportowym w latach 1956—1957 i konfliktem sueskim. Późniejsze zażegnanie konfliktu sueskiego i spadek inwestycji spowodowały kryzys i nagłe zahamowanie eksportu. W okresie kryzysowym, tzn. od III kwartału 1957 r. do I kwartału 1958 r. wskaźnik eksportu obniżył się przy końcu fazy do wielkości 85, zakładając, że na jej początku wynosił 100. Nieco inaczej natomiast wyglądał wskaźnik importu, który przez cały okres fazy kryzysu pozostawał na nie zmienionym poziomie. Wyjaśniają to zmiany strukturalne importu Stanów Zjednoczonych na korzyść mało wrażliwych na wahania koniunktury wyrobów przemysłowych, związane ze spadkiem konkurencyjności niektórych amerykańskich produktów w stosunku do zachodnioeuropejskich. Silny natomiast spadek eksportu amerykańskiego w okresie kryzysu z lat 1957—1958 należy tłumaczyć pogorszeniem się wyjątkowo dobrych dawniej warunków w świecie dla eksportu ze Stanów Zjednoczonych, a mianowicie: zwiększeniem plonów zbóż w Europie w porównaniu z korzystnym dla eksportu amerykańskiego r. 1956, wygaśnięciem europejskiego boomu inflacyjnego, zmniejszeniem się poważnych dawniej transportów bawełny i wspomnianym już zażegnaniem konfliktu powstałego na skutek zamknięcia Kanału Sueskiego. Z drugiej strony pojawiły się inne czynniki — wybuchł strajk pracowników stalowni, spadły zapasy mięsa, wystąpiła zwłoka w zawarciu porozumienia między

potężnymi wytwórcami samochodów osobowych w celu prowadzenia wspólnej polityki produkcyjnej<sup>9</sup>. Jeszcze w 1959 r. nadwyżka importu samochodów osobowych nad eksportem ze Stanów Zjednoczonych wynosiła około 500 mln dol., podczas gdy w 1956 r. eksport przekraczał import o 200 mln dol.<sup>10</sup>

W latach 1954—1956 obserwujemy w Europie zachodniej okres rozkwitu przemysłowego i wzrost konsumpcji. Nastąpił zarówno proces modernizacji aparatu wytwórczego, jak i proces inwestowania rozszerzającego moce produkcyjne. Lata 1957—1958 przyniosły pewne zahamowanie tych tendencji, polegające głównie na wstrzymaniu się od inwestycji rozszerzających. W Europie zachodniej działały jednak nadal długofalowe tendencje wzrostu, a nawet eksport do Stanów Zjednoczonych wykazywał pewien minimalny wzrost. Spowodowane to było głównie zwiększonym w Stanach Zjednoczonych popytem na małe europejskie samochody osobowe. Tak więc w okresie kryzysu amerykańskiego z lat 1957—1958 w Europie zachodniej możemy jedynie dopatrywać się lekkiej recesji, a sam handel zagraniczny odegrał rolę czynnika przyspieszającego wzrost<sup>11</sup>, jakkolwiek nastąpił spadek globalnej wielkości handlu światowego<sup>12</sup>.

Tak więc wyraźne załamanie ożywienia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych nie spowodowało zbliżonych nawet w nasileniu skutków w Europie zachodniej. Kryzys amerykański stał się jedynie przyczyną pewnego zahamowania wzrostu w zachodnioeuropejskich krajach kapitalistycznych.

W okresie lat 1960—1961 byliśmy ponownie świadkami kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Był to wprawdzie najślabszy kryzys powojenny, w czasie którego produkcja spadła zaledwie o 7%, ale może najdotkliwiej odczuwalny dla niektórych gałęzi przemysłu, jak np. dla hutnictwa, które trudnościami w znalezieniu rynków zbytu zostały dotknięte jeszcze przed wybuchem kryzysu. Eksport w tym czasie wzrósł, podczas gdy import spadł najsilniej w porównaniu z dotychczas rozpatrywanymi okresami załamania koniunktury w Stanach Zjednoczonych. Fakt ten należy tłumaczyć okresowym wzrostem zainteresowania zagranicznych odbiorców towarami amerykańskimi, dzięki zwiększeniu ich konkurencyjności utraconej w czasie trwania kryzysu z lat 1957—1958 i wzrostem popytu wewnętrznego oraz powracającą

<sup>9</sup> D. MacDougall, *Summary Record of the Debate by D. C. Hague*, w zbiorze pod red. R. Harroda: *International Trade Theory in a Developing World*, London 1963, s. 503—504.

<sup>10</sup> *Ekonomičeskoje položenije kapitalističeskich stran*, Moskwa 1960, s. 266.

<sup>11</sup> *The International Impact of the United States Recession*, *Economie Bulletin for Europe* 1958, t. X, nr 1, s. 41—57.

<sup>12</sup> A. Lamfalussy, *International Trade and Trade Cycles*, w zbiorze pod red. R. Harroda, op. cit., s. 243.

do normy z okresu przedkryzysowego lat 1957—1958 strukturą importu, a mianowicie spadkiem udziału w przywozie wyrobów przemysłowych, mało wrażliwych na wahania koniunktury, na korzyść artykułów konsumpcyjnych.

Amerykański kryzys z lat 1960—1961 nie znalazł jednak ponownie podatnego gruntu w gospodarce zachodnioeuropejskiej. Takie kraje, jak Niemiecka Republika Federalna, Francja czy Włochy przeżywały w tym czasie okres wysokiej koniunktury. Notujemy stosunkowo silne ożywienie wymiany handlowej w Europie zachodniej spowodowane obniżką taryf celnych w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Europejskiej Strefy Wolnego Handlu. Europa zachodnia była wówczas dopiero na etapie przygotowawczym do recesji z lat 1962—1963, w wyniku której po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej załamaniem koniunktury objęte zostały niektóre gałęzie przemysłu ciężkiego. W Stanach Zjednoczonych natomiast obserwujemy od r. 1961 pokryzysowy wzrost produkcji, który w okresie zachodnioeuropejskiej recesji z lat 1962—1963 osiągnął swój szczyt. Według przewidywań, Stany Zjednoczone powinny zbliżyć się do fazy załamania koniunktury w r. 1965.

Ta przeciwstawna charakterystyka czynników zewnętrznych powodujących albo przeciwdziałających nasileniu kryzysów amerykańskich i zachodnioeuropejskich stanowić może podstawę do zbiorczego ujęcia wpływu międzynarodowej wymiany handlowej na deformację światowego cyklu koniunkturalnego. Jakkolwiek rola międzynarodowych stosunków gospodarczych, a w tym i handlu zagranicznego, nie przedstawia zbyt wielkiego znaczenia dla deformacji światowego cyklu koniunkturalnego, to jednakże w zbiorze czynników oddziałujących na to zniekształcenie cyklu zasługuje na uwagę.

Z wyżej przedstawionej analizy kryzysów powojennych wynika, że chociaż spadek aktywności gospodarczej występował częściej niż w latach przed drugą wojną światową, to załamania te były znacznie łagodniejsze i krótsze. Żaden z kryzysów ani też żadna recesja nie mogą być porównane, tak pod względem ostrości, jak i czasu trwania, do kryzysu z lat 1929—1933. Żadne też z powojennych załamań gospodarczych nie było zdolne do przekazania swoich impulsów do innych ośrodków przemysłowych świata, co wpłynęło na deformacje cyklu światowego. Impulsy kryzysowe ze Stanów Zjednoczonych były zbyt słabe i zbyt krótkotrwałe, by wywołać odpowiednią reakcję gospodarki w Europie zachodniej i doprowadzić do ujednoczenia cyklu. Krótkotrwałość cyklu amerykańskiego spotęgowała jeszcze interwencyjna polityka państwa oraz polityka monopolii.

Interwencje państwa zapobiegają m. in. zbyt gwałtownym zmianom wielkości obrotów w handlu zagranicznym i fluktuacji cen. Zaznacza się przy tym ścisła współpraca państwa kapitalistycznego z monopolami,

dla których konieczna staje się pomoc administracji w działaniu na rynkach zewnętrznych. Państwo udziela więc monopolom tanich kredytów, gwarancji eksportowych, różnego rodzaju premii eksportowych, a nawet w dziedzinie wywozu kapitału zabezpiecza od ryzyka nacjonalizacji. Państwo stosuje również kontyngentowanie importu, ograniczenia dewizowe i odpowiedni system celny uzupełniany utrudnieniami dla zagranicznych kontrahentów w celu ochrony własnego rynku wewnętrznego<sup>13</sup>.

Nie bez znaczenia dla gorszego przekazywania impulsów kryzysowych przez handel międzynarodowy pozostaje zmiana struktury obrotów zagranicznych. Notujemy spadek udziału artykułów żywnościowych i surowców w handlu światowym na korzyść wyrobów przemysłowych, przy czym ceny tych ostatnich wykazują względnie stałą tendencję wzrostową. Bez wątplenia ma to swój związek z wyprzedzaniem wzrostu podaży przez wzrost popytu, a zjawisko to jest następstwem dozowania inwestycji przez monopole w gałęziach eksportowych i ich polityki niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnych w nadzorowanych przemysłach<sup>14</sup>. W Europie zachodniej trwa ponadto wysoka koniunktura inwestycyjna, a procesy industrializacji w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej są jeszcze jednym czynnikiem łagodzącym ostrość kryzysów w dwóch najsilniejszych ośrodkach przemysłowych świata — Stanach Zjednoczonych i Europie zachodniej, jako jedynych ośrodkach rozpowszechniania wahań koniunkturalnych w skali światowej, ze względu na ich wagę w handlu międzynarodowym.

Zastanówmy się z kolei, jaką rolę odgrywają wyżej przedstawione zjawiska w przekazywaniu impulsów kryzysowych poprzez handel zagraniczny, przyjmując jednak założenie, że impulsy te nie przenoszą się na obroty międzynarodowe w ogóle, ale na obroty z poszczególnymi krajami lub regionami gospodarczymi. Stopień podatności będzie różny dla każdego kraju i uzależniony nie tylko od rozmiarów obrotu towarowego i ruchu kapitałów, ale od całokształtu powiązań istniejących między gospodarkami poszczególnych krajów i od aktualnego w danej chwili stanu ekonomiki państwa, które ma być terenem działania impulsów kryzysowych<sup>15</sup>.

Rozpatrzmy kilka przykładów przenoszenia impulsów załamania koniunktury. Przykładowo ośrodkiem kryzysu są Stany Zjednoczone. Spadek produkcji w tym kraju spowoduje bez wątpienia zjawiska kryzysowe w krajach Ameryki Łacińskiej i w Kanadzie, które są w znacznym stopniu uzależnione od gospodarki Stanów Zjednoczonych. Siła załama-

<sup>13</sup> Por. D. Sokołów, op. cit., s. 252.

<sup>14</sup> J. Steindl, *Maturity and Stagnation in American Capitalism*, London 1953, s. 7—13, 127—128

<sup>15</sup> A. Hansen, *Business Cycles and National Income*, New York 1951, rozdz. XXXI.

nia koniunktury w tych krajach uzależniona będzie od fazy cyklu, na jaką trafią impulsy kryzysowe z ośrodka amerykańskiego. Zrozumiałe jest, że jeśli impulsy te trafią na fazę ożywienia czy rozkwitu, działanie ich będzie w znacznej mierze osłabione, ale w przypadku pokrycia się kryzysowych faz cyklu, skutek będzie wręcz odwrotny. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja w przypadku przekazywania impulsów kryzysowych ze Stanów Zjednoczonych do krajów Europy zachodniej czy nawet do krajów Afryki. Kryzys w Stanach Zjednoczonych spowoduje jedynie przejściowe trudności w gałęziach nastawionych na masowy eksport do tego regionu i lokalne spadki produkcji. Spowoduje natomiast pogłębienie kryzysu w przypadku pokrycia się faz cyklu koniunkturalnego.

Nieco odmienny przebieg będzie miało przenoszenie się impulsów kryzysowych, gdy ośrodkiem ich powstawania będą wysoko uprzemysłowione kraje Europy zachodniej. W aktualnie zarysowującej się sytuacji gospodarczej impulsy z Europy zachodniej spowodują poważniejsze trudności w mniejszych krajach tego kontynentu, w krajach Wspólnoty Brytyjskiej, w Azji i Afryce, a nawet w monokulturowych krajach Ameryki Łacińskiej. Powiązania gospodarcze między tymi ośrodkami a krajami zachodnioeuropejskimi są bardzo znaczne i każdy kryzys, każda recesja musi znaleźć odbicie w ekonomice wymienionych rejonów. Kryzysy zachodnioeuropejskie nie spowodują natomiast poważniejszych perturbacji w gospodarce Stanów Zjednoczonych, krajach Ameryki Łacińskiej, które są bardzo silnie związane z gospodarką amerykańską, i w niektórych krajach arabskich. Również w tym przypadku trudno bliżej określić rezultaty przenoszenia impulsów kryzysowych ze względu na niejednolity przebieg poszczególnych faz cyklu w omawianych ośrodkach<sup>16</sup>.

Z tej części rozważań wynika więc wniosek, że handel zagraniczny jest czynnikiem utrudniającym przekazywanie impulsów kryzysowych między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią, tj. między równorzędnymi partnerami, a więc staje się jednym z czynników deformacji światowego cyklu koniunkturalnego. Trudno natomiast uchwycić wpływ integracji zachodnioeuropejskiej w dziedzinie handlu wewnątrzstrefowego na wzajemne przenikanie impulsów kryzysowych. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że handel zagraniczny może w ramach kapitalistycznych grup integracyjnych okazać się czynnikiem ułatwiającym przekazywanie impulsów kryzysowych i to czynnikiem nawet silniejszym od reglamentacji. Kapitalistyczna integracja rodzi bowiem nowe tendencje autarkiczne w łonie obejmowanego obszaru i jakkolwiek powiększa rynek wewnętrzny określonych państw, stwarza równocześnie bariery zewnętrzne dla krajów nie należących do bloku gospodarczego.

<sup>16</sup> D. Sokołów, op. cit., s. 168—169.

Ogranicza więc tym samym możliwość ekspansji eksportowej w okresie recesji czy kryzysów, co jest skutkiem uprzedniego ograniczenia importu spoza strefy zintegrowanej. Ponadto, przy założeniu ścisłych powiązań ekonomicznych krajów wchodzących w skład bloku gospodarczego, każde załamanie koniunktury w określonej gałęzi przemysłu jakiegokolwiek kraju spowoduje analogiczne skutki u współpartnerów.

Kryzys czy recesja w Stanach Zjednoczonych albo w Europie zachodniej mogą być natomiast najłatwiej przenoszone za pośrednictwem handlu zagranicznego do krajów słabo gospodarczo rozwiniętych, powodując, przez zmniejszenie zapotrzebowania na surowce i żywność oraz spadek cen, zmniejszenie się dochodów krajów słabo rozwiniętych<sup>17</sup>. Dla poparcia tej tezy można podać kilka liczb ilustrujących obroty w handlu światowym w okresie recesji zachodnioeuropejskiej w 1952 r., a przedstawiających skutki tej recesji dla innych regionów gospodarczych. W tymże roku import Europy zachodniej z krajów nie uprzemysłowionych spadł z 12,1 mld dol. do 10,5 mld dol., podczas gdy import ze Stanów Zjednoczonych spadł zaledwie z 4,8 mld dol. do 4,4 mld dol. Równocześnie import amerykański z krajów nie uprzemysłowionych obniżył się z 6,7 mld. do 6,2 mld dol., ale wywóz z krajów Europy zachodniej wzrósł z 2,3 mld dol. do 2,4 mld dol.<sup>18</sup> Sytuacja taka powoduje wprawdzie trudności dewizowe krajów słabo gospodarczo rozwiniętych, zmniejszając tym samym import środków produkcji z krajów uprzemysłowionych i jest czynnikiem sprzyjającym ujednoczeniu cyklu, ale nie stwarza aż tak silnych bodźców kryzysowych, by równocześnie przyczynić się do załamania koniunktury zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie zachodniej. Dopóki w tych dwóch ośrodkach nie nastąpi równoczesne załamanie koniunktury, dopóty trudno mówić o światowym kryzysie i jednolitym światowym cyklu koniunkturalnym.

Czy oznacza to, że kapitalizm zbliża się do bezkryzysowego bytu? Sądzić należy, iż odpowiedź twierdząca na to pytanie — jak to czynią niektórzy ekonomiści krajów kapitalistycznych<sup>19</sup> — byłaby przedwczesna<sup>20</sup>. Prawdopodobne jest, że kryzysy będą w przyszłości przybierać jedynie łagodniejszą formę, co spowodować może z kolei dalsze trudności w ujednoczeniu światowego cyklu koniunkturalnego, przy czym i to zjawisko nie musi okazać się trwałe<sup>21</sup>. Niektóre źródła wska-

<sup>17</sup> W. Mitchell, op. cit., s. 448.

<sup>18</sup> A. Lamfalussy, op. cit., s. 250.

<sup>19</sup> J. Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1960, s. 405; J. A. Estey, op. cit., s. 99; F. Baade, *Der Wettlauf zum Jahre 2000*, Hamburg 1960, s. 143.

<sup>20</sup> H. Claude, *Uwagi na temat przebiegu cyklu*, w: *O współczesnym kapitalizmie*, Warszawa 1960, s. 255; G. Siskind, *Keynesizm a gospodarka amerykańska*, Warszawa 1961, s. 123; Li Mendelson, op. cit., s. 62.

<sup>21</sup> J. Zawadzki, *Kapitalizm współczesny*, Warszawa 1964, s. 72.

zują też na możliwą zbieżność faz czterech podstawowych cykli: 54-letniego cyklu Kondratiewa, 18-letniego cyklu tzw. budowlanego, 9-letniego cyklu Juglara i 42-miesięcznego cyklu Kitchina i wynikającą z tego możliwość wybuchu głębokiego kryzysu światowego<sup>22</sup>. Trudno bezkrytycznie przyjąć taką możliwość bez uwzględnienia zmienności długości cykli i punktów zwrotnych każdego z nich.

Reasumując dochodzimy do wniosku, że w okresie po drugiej wojnie światowej nie wystąpiła dotychczas zbieżność faz cyklu koniunkturalnego w głównych ośrodkach przemysłowych gospodarki kapitalistycznej — w Stanach Zjednoczonych i Europie zachodniej. Fakt ten wiąże się nierozzerwalnie z osłabieniem możliwości przekazywania impulsów kryzysowych przez międzynarodową wymianę handlową, ale tylko w odniesieniu do wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych. Przyczyniły się do tego takie zjawiska, jak zmiany strukturalne w handlu zagranicznym tych krajów, reglamentacja określonych dziedzin obrotów międzynarodowych, a przede wszystkim interwencyjna polityka państwa kapitalistycznego, przyczyniająca się do pogłębienia różnic w przebiegu określonych faz cyklu w obu wyżej wymienionych ośrodkach. Wszystko to prowadzi w efekcie do zmian charakteru zależności zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i państw Europy Zachodniej od zagranicy. W uzupełnieniu dodajmy słabe recesje w krajach zachodnioeuropejskich oraz łagodny i krótki przebieg kryzysów w Stanach Zjednoczonych, a będziemy mieli częściowo wyjaśnioną słabość impulsów kryzysowych na rynku międzynarodowym.

Jak wynika z powyższych rozważań, międzynarodowe stosunki gospodarcze, a w tym i handel zagraniczny, nie spełniały pierwszoplanowej roli w deformacji światowego cyklu koniunkturalnego, niemniej w zespole czynników odegrały rolę niepoślednią. Same tylko zmiany w stosunkach międzynarodowych niewątpliwie nie przyczynią się ani do dalszej desynchronizacji cyklu, ani też do wybuchu światowego kryzysu. Uzupełniając jednak działanie innych czynników, mogą doprowadzić do spotęgowania impulsów kryzysowych i równoczesnego osłabienia odporności krajów kapitalistycznych na te impulsy, a w wyniku tego przyczynić się do ujednoczenia światowego cyklu koniunkturalnego.

#### THE INTERNATIONAL TRADE AND THE DEFORMATION OF A WORLD'S CONJUNCTURE CYCLE

##### S u m m a r y

The characteristic feature of the capitalist economy are its trade cycles, alternating periods of rising and falling levels of economic activity with similar characteristics in fluctuating output prices, etc. from one cycle to another.

<sup>22</sup> G. Hartmann, *Conjonctures économiques*, Geneve 1958, s. 134; J. A. Estey, op. cit., s. 363.

The history of crises — one of the cycle's phases — can be traced back to the end of the XVIII century — but the first cyclical crisis of general over-production took place only in 1825. Then the scope of economic downturn or contraction got gradually ever larger. The greatest world crisis had taken place in the years of 1929—1933. Since then the capitalist economy did not experience any world-wide depression, the world's conjuncture cycle got deformed.

A certain influence on the deformation of a cycle exerts the international trade, an outer factor determining to some extent its course. The looming crisis in 1937—1938 was finally checked by the outbreak of the world war II. After the war the law of postponed demand — made itself felt in international trade relations. This situation was particularly advantageous to the highly developed capitalist countries. The first after-war collapse of conjuncture in USA took place in 1948—1949. It was not strong enough, however, to pass its impulses to the European continent, thus there was no mutual resemblance in the prevailing phases of a cycle in the two greatest industrial regions of the world. This situation repeated itself during the subsequent economic recessions which swept the two continents. The changes in export and import indices in conjuncture with specific growth or decelerating factors — explain the above mentioned dissimilarity in the phases of a cycle.

The interventionist policies of a state which aim at preventing all too abrupt changes in the volumes of foreign trade and in price fluctuations, in concert with close cooperation with the monopolies and the shortdated American cycle and the feebleness of the westeuropean recessions as well as the structural changes in the international trade of the highly industrialized countries — all this contributed to the deformation of the world's cycle. On the other hand, it is difficult to measure the influence of the westeuropean integration processes in the sphere of internal trade (in the framework of a community) on mutual penetration of crisis impulses. The foreign trade can be — in that respect — even a factor which facilitates the passing on of said impulses.